

Jeszcze jeden Spitfire I będzie latał

#Historia 19 grudnia 2020

Spółka Biggin Hill Heritage Hangar, zajmująca się odbudową myśliwców Spitfire, organizująca ich pokazy, loty pasażerskie w samolocie dwumiejscowym i wynajmująca samoloty do produkcji filmowych – poddaje kompletnej rekonstrukcji bojowego weterana *Bitwy o Anglię* – Spitfire Mk I zn. P9372. Samolot powstać ma niczym legendarny Feniks z popiołów, czyli z części znalezionych na miejscu jego katastrofy i zostać doprowadzony do stanu lotnego. P9372 (numer konstrukcyjny 6S/30563) w barwach 92. dywizjonu RAF z literami kodowymi QJ, po walce z Messerschmittami Bf 109 E,9 września 1940, został zestrzelony przez jeden z niemieckich myśliwców w pobliżu East Guildford, nieopodal miasta Rye nad wybrzeżem, na południowy wschód od Londynu.



W takiej specjalnej kratownicy przebiega nitowanie poszycia kadłuba przyszłego odrestaurowanego Spitfire Mk I P9372 / Zdjęcie: Scramble

Po latach odnaleziono wrakowisko i wydobyto dające się wykopać części maszyny. Zostały one przewiezione do Tonbridge Battle of Britain Museum. To, co zostało ze Spitfire I nabył następnie właściciel Biggin Hill Heritage Hangar (BHHH) – Peter R. Monk. Jego klientem został holenderski miliarder, Frits van Eerd – właściciel globalnej sieci supermarketów Jumbo, pasjonat awiacji i jeszcze większy miłośnik myśliwców Spitfire. Holender kupił od BHHH kompletnie odrestaurowanego latającego Spitfire XVI, TB885 (obecna rejestracja niderlandzka – PH-FVE), którego przemalowano w barwy wojenne maszyny 322. dywizjonu holenderskiego RAF. Transakcja obejmowała także zakup i odbudowę Spitfire I, P9372. Pierwszy Spitfire Holendra rozpoczął loty z nowym właścicielem latem 2018. Wówczas postanowiono poczekać z rekonstrukcją historycznego samolotu z *Bitwy o Anglię*.

Decyzja o kompletnej odbudowie P9372 zapadła po roku, latem 2019. Samolot otrzymał już brytyjską rejestrację lotniczą – G-CLIH, wydaną 5 sierpnia 2019. Obecnie, podczas tak zwanego płatnego zwiedzania warsztatów i zbiorów BHHH, można już się zapoznać z zaawansowanymi pracami przy budowie kadłuba przyszłej latającej Spit Jedyńki.



Tak prezentuje się już latający Spitfire Mk XVI TB885 holenderskiego miliardera Fritsa van Eerda. Samolot otrzymał oczywiście oznakowanie 322. dywizjonu RAF z obowiązkowym pomarańczowym trójkątem pod kabiną / Zdjęcie: Scramble

Wszystko wskazuje na to, że samolot po oficjalnym przekazaniu po odbudowie otrzyma rejestrację holenderską. Holenderski portal lotniczy *Scramble* skrupulatnie wylicza, że będzie to już trzeci latający niderlandzki Spitfire. Ale tym razem bardzo unikatowy. Koszt wskrzeszenia tego legendarnego myśliwca do stanu pozwalającego na jego podziwianie w powietrzu, łącznie z zakupem oryginalnego silnika Merlin, szacowany jest na ok. 2 mln GBP.